

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska, Sp. z o. ud.
Leszno. — Redaktor M. Urbanowicz. — Tel. 61.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Adres redakcji i administracji: LESZNO (Wlkp.)
ul. Wolności nr 21

Nr. 111

Leszno, środa, dnia 23-go sierpnia 1939 r.

Rok XX

„Jako cymbał kiepsko brzmiący“

... Jakże błogo i spokojnie upływałyby miesiące letni r. 1939, gdyby nie Polacy! Jakże rozkoszowałby się obywatel Niemiec wywczasami letnimi, gdyby nie ciążyła nad nim straszna zmora i okropna groźba napastniczych zamysłów polskich! Jakże odetchnąłby z ulgą świat cały, gdyby nie agresywne zakusy Polski, wymierzone przeciw tak potulnym, tak sielankowym, tak słodko i niewinnie, jakby na fujarce pustuszej, nucącym swe pokojowe zapewnienia, Niemcom!

Oto ton, w jaki w obecnej fazie „białej wojny“ uderzyła propaganda niemiecka. Gdy się czyta prasę III Rzeszy, słucha mów wiecowych czy radia niemieckiego, można się zaprawdę rozczulić: Niemcy przecież nie wadzą nikomu, nie żywią wobec nikogo żadnych pretensji... Ale Polska — to potwór drapieżny, nienasycony, napastliwy. — Polska roi o zwyciężcze plany. Polska rozpętuje niszczycielską wojnę. Polska zagraża łaadowi i spokojowi Europy.

Tak przekonuje swych czytelników „Völkischer Beobachter“ czy „Angriff“ tak, trzy razy dziennie dowodzi każda stacja nadawcza radia niemieckiego i tak „gdańszczanin“ Forster przeraża swych rodaków w swym rodzinnym miasteczku Fürth pod Norymbergą.

Kto to w wszystko ma uwierzyć? Kto się ma dać przekonać, że po Anschlussie, po Sudetach, po zaborze Czech i Kłajpedy, po zażądaniu Gdańska, stroną napastniczą jest... Polska? Kto to ma uwierzyć? Polacy? Niemcy? Świat?

Chyba tylko Niemcy. I to tylko chłopięce tenory i dziewczęce soprany, — których „Pfui!“ dźwięczało, gdy na Długim Rynku w Gdańsku p. Forster przerażał młode serduszka grozą polskich agresywnych zamiarów. Bo już trudniej sobie wyobrazić, aby co dojrzałszy i poważniejszy „Bürger“ niemiecki w Heidelbergu czy Dreźnie wierzył w niebezpieczeństwo, grożące mu ze strony polskiej... Wierzył, że ta niecnota Polska żywi zamysły napastnicze, że to Polska rozpętała stan zagrożenia wojennego, by na terytoriach niemieckich dokonywać podbojów.

Świat? P. Goebbels chyba nie jest tak naiwny, by mógł przypuścić, że za granicami III Rzeszy znajdują się ludzie, którzyby wierzyli w baranka niemieckiego i wilka polskiego... Świat przeżył od października r. ub. do marca br. kilka faktów, które rozstrzygnęły kwestię, kto właściwie jest agresorem w Europie. Kto przykładał Szuschniggowi, Hasze, Tisso rewolwer do piersi z okrzykiem: dawać! i z refrenem z ballady niemieckiej: „und bist du nicht willig, so brauch ich Gewalt!“ jeśli nie dasz po dobremu, to użyję gwałtu... Świat pamięta też, kto to w Europie był pionierem wojennego, pojęcia o „nieagresji“, kto pojęcie popularyzował na świecie: świat pamięta, że właśnie Polska zawierała pierwsza pakt o nieagresji, dając tym wyraz, iż żadnych napastniczych tendencji wobec nikogo nie żywi. I świat pamięta również, że to nie Polska zażądała od Niemiec metra kwadratowego ziemi, a wprost przeciwnie: przedstawiciel Rzeszy zjawił się u rządu polskiego, by wystąpić z pro-

Węgrzy w dniu święta narodowego

Budapeszt. Na Węgrzech obchodzone w niedzielę dzień św. Stefana, patrona Węgier. W katedrze w Budapeszcie odprawił prymas Węgier, kardynał Seredy, uroczyste nabożeństwo, w którym wziął udział regent Horthy i członkowie rządu.

Następnie przeszła ulicami miasta

procesja, w której uczestniczyli regent Horthy i premier Teleky. Na czele procesji niesiono relikwie św. Stefana, pierwszego króla Węgier. Relikwie złożono na dziedzińcu zamku w Peszcie, gdzie przez tydzień będą wystawione na widok publiczny.

Zamach na pociąg z ładunkiem srebra

udaremnił w ostatniej chwili bohaterki drożnik

Paryż. Według wiadomości z Meksyku, udaremnił został w piątek w ostatniej chwili, dzięki przytomności umysłu drożnika kolejowego, zamach dynamitowy na pociąg w pobliżu miejscowości Paichuca, stanowiącej ośrodek największych w świecie kopalni srebra.

Drożnik kolejowy zdołał w ostatniej chwili ugasić dwa płonące lonty,

które miały zapalić silny ładunek dynamitu, podłożony pod tor kolejowy po którym w kilka minut później przejechał pociąg z wielkim transportem srebra.

Policja wdrożyła natychmiast dochodzenia, dotychczas jednak nie natrafiono na ślady sprawców usiłowanego zamachu.

Schrony przeciwlotnicze w Holandii

Haga. Zarząd miasta Hagi postanowił rozpocząć bezzwłocznie budowę schronów przeciwlotniczych w różnych

częściach miasta. W schronach tych będzie mogło znaleźć pomieszczenie przelicznie po 50 osób.

Francja gotowa pomódz każdej chwili

Rzym. (PAT.) „Popolo di Roma“ donosi z Paryża, omawiając stanowisko Francji wobec Polski:

„W sprawie natychmiastowej pomocy, z jaką pośpieszyć ma Francja Polsce, nie ma żadnych różnic we francuskiej opinii publicznej. Wszyscy są zgodni co do konieczności natychmiastowej pomocy, a decyzja ta przyjmie-

wana jest przez opinię ze wzorowym spokojem“

Amb. włoski z Berlina u Mussoliniego

Rzym. Wczoraj wieczorem Mussolini przyjął w obecności ministra spr.

zagr. hr. Ciano ambasadora włoskiego w Berlinie Attolico. Przed wyjazdem do Rzymu Attolico konferował z ministrem Ribbentropem.

Narady w Rzymie

Szef rządu Mussolini po odbyciu konferencji z ks. Piemontu, przyjął kolejno zastępcę szefa sztabu obrony przeciwlotniczej gen. Bergia, oraz szefa sztabu generalnego marsz. Badoglio. W Rzymie bawi również gubernator

tor generalny Lubii, marsz. Balbo. Minister spr. zagr. hr. Ciano, który przyjął wczoraj ambasadorów Wielkiej Brytanii i Stan. Zjedn., ma odbyć ponownie konferencję z ambasadorami Wielkiej Brytanii, Japonii i Stan. Zjedn.

Stany Zjednoczone walczą z obcymi agenturami

Waszyngton. Przewodniczący komisji śledczej do sprawy zbadania „obecnej działalności w Stanach Zjednoczonych A. P.“ Dies zapowiedział postawienie w stan oskarżenia przez departament sprawiedliwości w najbliższym czasie dwóch organizacji a mianowicie „Niemiecko - amerykańskiego „Bundu“ oraz partii komunistycznej.

Organizacje te oskarżone są o naruszenie ustawy, zobowiązującej organizacje i agentów obcych państw do wpisania się w specjalnym rejestrze departamentu stanu z podaniem dokładnych szczegółów o swej działalności. Dies podkreślił, iż dochodzenia wykazały, że obie organizacje działały na korzyść obcych państw.

pozycja: dawać!..

I świat pamięta najbardziej miarodajne, bo z najbardziej autorytatywnych ust polskich pochodzące oświadczenia, jasno i niedwuznacznie określające zarówno to, co Polska chce, jak i to, co Polska uczyni.

Świat pamięta oświadczenie sternika naszej polityki zagranicznej, ministra Becka, oświadczenie z 5 maja br. w Sejmie:

— „Napewno ani Anglia ani Polska nie żywią zamiarów agresywnych w stosunku do nikogo, lecz również

stanowczo stoją na gruncie respektu dla pewnych podstawowych zasad postępowania w życiu międzynarodowym“.

A w świeżej pamięci ma świat oświadczenie naszego Wodza Naczelnego, Marszałka Smigłego-Rydzka z 6 sierpnia na zjeździe krakowskim:

— „Nie żyjemy w stosunku do nikogo agresywnych zamiarów, co jest chyba jasne i nie ulega wątpliwości, tak samo jak nie ulega żadnej wątpliwości, że przeciwstawimy się wszystkimi środkami, bez reszty, każdej pró-

O pośrednictwie

Ojca świętego

Warszawa Włoska „Stampa“ dała wiadomość, że Papież zrezygnował z akcji pośredniczącej wobec wyników rozmów pomiędzy min. Beckiem a nuncjuszem Cortesim.

Należy stwierdzić, że o jakichkolwiek zamiarach mediacji Watykanu w sferach politycznych Polski nic nie wiadomo.

Powrót ks. Prymasa

Wczoraj o godzinie 12,39 powrócił do Poznania J. E. Ks. kardynał Prymas Hlond.

Na dworcu powitali Ks. Prymasa przedstawiciele miejscowych władz na czele z p. wojewodą Bociańskim.

Konferencja amb. w Rzymie?

Paryż. Nadeszły tu wiadomości, iż min. Ciano zwoła wspólną konferencję wszystkich ambasadorów państw obcych, akredytowanych przy rządzie włoskim.

Urlopy w armii włoskiej

Prasa francuska donosi z Rzymu, że urlopy wojskowych, które zostały zawieszane we Włoszech, począwszy od 15 bm., zostały na razie przywrócone, lecz tylko do 6 września.

Kradzież u syna śp. Korfantego

Katowice. Na pogrzeb śp. Wojciecha Korfantego nikt nie mógł przybyć ze Śląska Opolskiego i z Niemiec. Przez zieloną granicę przedarł się jeden z jego starszych współpracowników, pracujący w Bytomiu.

W czasie pogrzebu śp. Korfantego nieznani sprawcy dokonali włamania do mieszkania syna zmarłego, adwokata Zbigniewa Korfantego. Jak donosi Agencja Agrarna, ustalono, że włamywacze z gotówki i srebra nic nie zdołali ukraść, choć czynili wszelkie poszukiwania.

bie bezpośredniego lub pośredniego naruszenia interesów, praw i godności naszego państwa“.

Tu zostało najwyraźniej powiedziane: czego chcemy i co zrobimy? Chcemy: — „respektu dla podstawowych zasad w życiu międzynarodowym“ — chcemy: by nikt „bezpośrednio lub pośrednio“ nie naruszał „interesów, praw i godności naszego państwa“. A co zrobimy, gdyby kto powążył się naruszyć? Ano, wiadomo... „Przeciwstawimy się wszystkimi środkami“.

„Armia“ zdrajcy Hachy

będzie miała siedm tysięcy żołnierzy i dużo orkiestr

Praga. Biuro prasowe protektora ogłosiło rozporządzenie w sprawie organizacji t. zw. czeskiego wojska rządowego.

Naczelne dowództwo wojsk rządowych składa się z generalnego inspektora z siedzibą w Pradze oraz z trzech inspektorów z siedzibą w Pradze, Brnie i Grodzisku (Hradec Králové). Generalnym inspektorem wojska rządowego został mianowany, gen. E-minger, jego zastępcami gen. Marwan, oraz gen. Ssati. Dowódcami poszczególnych inspektoratów mianowani zostali w Pradze — gen. Fabian, w Brnie płk. Horak, w Grodzisku — gen. Prohaska. Oficerem łącznikowym między wojskiem rządowym a armią niemiecką mianowany został płk. Szczepański.

Wojsko rządowe dzielić się będzie na 12 batalionów, z czego 6 (1—6) przypada na Pragę, 3 (7—9) na Grodzisko, oraz 3 (10—12) na Brno. Poszczególne bataliony składać się będą: z 1 kompanii piechoty, 1 kompanii kawalerii, 1 kompanii rowerzystów, 1 plutonu saperów, 1 plutonu wojska łączności oraz orkiestry. Stan liczebny wojska rządowego wynosić ma 7 tys. osób, w tym 280 oficerów. Oprócz tego

w skład wojska wchodzić będzie 200 urzędników wojskowych i 350 urzędników cywilnych.

Umundurowanie wojska rządowego jest koloru khaki z żółtymi wyłogami.

Komunikat wyjaśnia, że w wojsku rządowym zarówno oficerowie, jak i szeregowcy nosić będą tymczasem ubrania cywilne, gdyż umundurowanie nie zostało dotychczas przygotowane.

Dobry pomysł na spekulantów

Toruń. W związku z tym, iż na terenie Pomorza stwierdzono spekulację z drobnymi pieniędzmi, władze bezpieczeństwa zainteresowały się tą sprawą i przystąpiły do bezwzględnej walki z dywersantami, przeprowadzając rewizję u osób, podejrzanych o gromadzenie bilonu.

Dzięki temu u jednej kobiety w Kościerzynie znaleziono schowane w garnku drobne monety na sumę 3.000 zł., które natychmiast zamieniono jej na grube.

Również w Brodnicy u pewnego rzeźnika znaleziono w bilonie ponad 2 tysiące złotych.

Rzeźnika zmuszono do tego, że chodził on w towarzystwie policjanta od sklepu do sklepu i wzamian za drobne otrzymywał grubsze pieniądze.

Ponadto przytrzymano szereg osób, które usiłowały bilon sprzedawać za banknoty, np. 18 zł. za 20 zł.

—o—

Zamknięcie dwóch klas niem. gimnazjum w Toruniu

Toruń. Radiowe rozgłoszenie niemieckie podnosi ostatnio krzyk, jakoby w państw. gimnazjum z niemieckim językiem wykładowym w Toruniu zlikwidować miano kilka klas.

Jak wyjaśnia Kuratorium Szkolne okr. pomorskiego z rokiem szkolnym

Polscy robotnicy pracując w Niemczech, chodzili do pracy głodni

Grudziądz. Z Kaszubskich Zaborów wyjechało wiosną sporo polskich robotników do Niemiec, by zarobić dobrze przy robotach rolnych.

Obecnie wracają niezadowoleni i przygnębieni „dobrobytem” w Rzeszy niemieckiej do kraju.

Wracają przedwcześnie, bo, jak opowiadają, nie mogli wytrzymać w dalszym ciągu złego traktowania i lichego, niewystarczającego wyżywienia.

Często zdarzało się, że chodzili do pracy bez jedzenia śniadania, szli głodni na pola.

Dwie mowy Hitlera

Berlin. W dalszym ciągu trwa w Niemczech ostentacyjna mobilizacja sił wojskowych. Od warsztatów pracy odciągnięto 2 miliony ludzi, co powoduje duże trudności w życiu gospodarczym. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę z faktu, że Niemcy są bardzo uprzemysłowione, w związku z czym odrywanie wykwalifikowanych robotników od warsztatów pracy odbija się fatalnie na ruchu fabryk i na stanie produkcji.

Berlińskie koła obserwatorów zagranicznych oczekują mowy Hitlera. Mowa w Tannenbergu 27 sierpnia będzie miała charakter historyczny, natomiast 3 września w Norymberdze kanclerz Hitler przedstawi „warunki pokojowe Rzeszy”.

Aresztowania na Słowacji

Bratysława. Policja wykryła organizację tajną, która rozpowszechniała antyrządowe i antyniemieckie ulotki. Dotychczas aresztowano 31 osób, — wśród których jest kilku Czechów. Oczekiwane są dalsze aresztowania.

Przedtem jeszcze Hitler będzie przagnął drogą zakulisowych targów sprzedać pokój za cenę olbrzymich kredytów zagranicznych, które obok Gdańska są obecnie dla czynników hitlerowskich sprawą pierwszej wagi.

Straszna śmierć ojca 6-cioorga dzieci

Wronki. We Wronkach na polach rolnika Nowaka, rozszalały buhaj rzucił się na 12-letniego pastuszka. Zobaczył to 54-letni mistrz malarski p. Wawrzyn Giermek z Wronek i pośpieszył chłopcu z pomocą.

Pastuszek zdołał zbiec przed rozścieczonym zwierzęciem. P. Giermek natomiast powalił buhaj na ziemię, a następnie w straszny sposób zaczął go tratować. Zwierzę przyklekło nieszczęśliwemu przednimi nogami na piersi i zadawało mu ciosy rogami.

W stanie bardzo groźnym przewieziono ciężko pokaleczonego do szpitala św. Józefa, w Szamotułach, gdzie mimo najtroskliwszej opieki nieszczęśli-

wy zmarł. P. Giermek, który był wdowcem, osierocił sześciorgo dzieci. Towarzyszy im ogólne współczucie.

Splonęły 2 polskie filmy

Warszawa. O godzinie 22,03 straż ogniowa została wezwana do pożaru w kinie Eden, Marszałkowska 31. Tam na skutek spięcia w przewodach zapalił się w kabinie film: 1) Trójka hultajska, 2) Dzień wielkiej przygody.

Operator Stefan Nowicki został porażony, a filmy doszczętnie splonęły. Przed przybyciem straży pożar udało się jednak ugasić.

J. I. KRASZEWSKI

BRÜHL

powieść historyczna — z I-szej połowy 18 wieku

56

(Ciąg dalszy).

II.

W rok po tych wypadkach, pałac, w którym Brühl mieszkał, jaśniał rzęśnistymi światłami. Nigdzie wspanialej jak w Dreźnie nie umiano występować przy uroczystościach, nigdzie nie bawiono się z większym przepychem, którego tradycje po sobie August Mocny zostawił.

Ognie sztuczne, iluminacje, wieńce, kwiaty, muzyki, obrazy występowały. Niekroć najmniejsza nastęcała się sposobność.

Brühl był jednym z najrozrzutniejszych dorobkiewiczów swojego czasu, dziwił on tych nawet, którzy się czemukolwiek dziwić przestali.

Oświecenie jego pałacyku wytwornością swą przechodziło oddawna widywane w stolicy. Na samym szczyście nad bramą w owalnej tarczy, ponad którą spadały dwie girlandy, różowe

z zielenią, białymi gwiazdy wysadzone, świeciły dwie czule z sobą złączone głoski: F. i H. Trochę niżej dwie w transparentach tarcze herbowe, pochylone ku sobie i wsparte, mieściły dwa pola, niezrozumiałymi dla gminu hieroglifami heraldycznymi zapisane. Dworacy tłumaczyli ciekawym, że to były nowożeńców rodowe znamiona.

Ciżba stała już dość długo przed pałacykiem, gdy od strony zamku z pochodniami, z laufrem, z poczyliionami przodem nadjechała kareta. — Wiozła ona matkę i państwa młodych, którzy po przyjęciu i balu na zamku do własnego powracali domu. Piękna pani pierwszy raz miała jego próg przepięć.

Chociaż nad nią nie spodziewano się innych gości, od sieni aż na pierwsze piętro wiodące schody zajęte były po obu stronach całym szeregiem w pyszną liberię postrojonych lokajów; na górze stali kamerdynowie, marszałek dworu i paziowie ministra.

Królewsko już urządzony był dom jego na przybycie żony: wyświeżony, odnowiony i powiększony. Świecił cały od porcelany, sreber, bronzów, kobierców i tysiąca fraszek a cacek, którymi wiek ów otaczać się lubił. — Brühl tłumaczył się z tej okazałości tym, że panu swojemu honor nią czynił; zaręczał że ostatni grosz oddawał na nią, aby przepychem swoim saskie-

mu domowi przyczynić blasku. Gdy powóz zatrzymał się przede drzwiami pałacu i wielka ochmistrzyni wysiadła z niego z pomocą zięcia, dano jej pierwszy krok i sama powoli weszła na górę. Brühl chciał podać rękę żonie, która udała, że tego ruchu nie widzi, i poszła obok niego sama. Piękna twarz panny Franciszki na ten dzień miała wyraz powagi, dumy i smutku, obudzający w świadkach podziwienie. Śladu weselnego szczęścia na tym obliczu pochmurnym nie było. Wszystkie cuda i świecące przystrojenia kosztowne domu obojętnym mierzyla okiem, jakby ich widzieć nie chciała.

W salce na górze, której ściany rzęśnistymi wiązkami jarzącego światła były okryte i błyszczwały całe lustrami i iskrzącymi ramami obrazów, zatrzymała się hrabina Kolowrathówna, obejrzała się, szukając córki, idącej za nią. Frania szła i stanęła przy niej, mierzyla. Z drugiej strony Brühl w fioletowym ze złotym fraku aksamitnym ślubnym, w białej ze złotym kamizelce i koronkach, z uśmiechem na ustach, z bukietem u guzika, stał, z pokorą i słodyczą uśmiechając się do matki.

Mierzyla przysunęła się ona do córki, pochylała głowę, przyłożyła usta do jej czoła i długim pocałunkiem zegnęła odchodzące dziecko, które nie wzruszyło się tym czułości dowodem.

Gdańsk wybudował most na Wiśle

Gdańsk. Gauleiter Forster dokonał dn. 19 bm. otwarcia nowego mostu na Wiśle między miejscowościami Rothbude i Kasemark. Most ten został

zbudowany w ciągu kilku tygodni na polecenie władz hitlerowskich. Skoro tylko most otwarto dla ruchu, przeszło przez niego kilkadziesiąt samochodów ciężarowych.

Jak wiadomo, do tej pory nie było żadnego mostu na Wiśle, który znajdowałby się w całości na terytorium gdańskim i ruch odbywał się tratwami, pod czas gdy wielkie transporty korzystały z konieczności z mostu w Tczewie, którego jeden koniec znajduje się na terytorium Polski.

—ooo—

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 21 sierpnia 1939

Belgi belgijskie	90.30	90.77
Dolary amerykańskie	5.30	5.32
Florenty holenderskie	284.75	286.46
Franki francuskie	14.07	14.17
Franki szwajcarskie	119.80	120.60
Fanty angielskie	24.84	25.00
Guldeny gdańskie	99.75	100.27
Liry włoskie	18.41	19.00
Marki niemieckie srebrne	83.50	86.00
Obbligacje papiery wartościowe		
4 1/2% wewoatrzne 60/50		
3 1/2% lawestycyj. 1 em. 70.00 serie 7325		
3 1/2% inwest. II em. 71.00 serie 73.50		
4 1/2% konsolid. 61.25 60.50 ost. setki i dr.		
4 1/2% Ziem. seria piąta 51.25 52.00 51.50		

Matce, choć dwór i życie ostudziły ją dawno, lzy zakreśliły się w oczach.

— Bądźcież szczęśliwi — szepnęła — błogosławie was! Bądźcie szczęśliwi — i rękę przyłożyła do oczu, wzruszona. Brühl pochwylił drugą, okrywając ją pocałunkami.

— Potrzebujecie być sami — dodała głosem złamanym. — Moim obowiązkiem było odwiedzić tu was i pobłogosławić; nie chcę was męczyć; ja sama muszę spocząć po tych wrażeniach...

Odwróciła się do Brühla. — Polecam ci żonę — rzekła — bądź dla niej dobrym, bądź przywiązanym mężem. Frania przywiąże się też do siebie. Bądźcie szczęśliwi! Szczęście na ziemi płocze i niestałe... słodźcie sobie należy dni życia, a nie zatrudniać. Franiu, ufam, że będziesz i ty dobrą dla niego...

Jeszcze raz pochylała się do czoła córki, która stała jak posąg marmurowy. Brühl pocałował ją w rękę, ruszyła się do powrotu. Zięć podał jej rękę z wdziękiem i nadskakującą grzecznością i prowadził znowu na dół do oczekującego dworskiego powozu, do którego wsiadła, słowa nie mówiąc, w ochmistrzyni i rzuciła się w głąb jego, ukrywając od oczu ciekawej gawiedzi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Harcerki leszczyńskie Państwowego Liceum Pedagogicznego na służbie obozu w Chojnie

(Dokończenie)

Ciężko opuszczać Kobus. Tyle tu do zrobienia — jakże odchodzić, traciwszy zaledwie to i owo? Jakże odchodzić, gdy ludzie pozyskani już całkowicie patrzają z żalem i stoją, jakby oczekując jeszcze czegoś?

Zapada jednomyślnie postanowienie: wrócimy do Kobusa — może na przyszły rok.

Zgoła inaczej przedstawiała się trasa wędrowki „Zwartych”. Wsie objęte wędrowką: Wartosław, Lubowo i Biedzrowo są normalnymi wsiami wielkopolskimi. Wędrowało się z oczyma utkwionymi z zachwytem w krajobraz. Do czegoż go nie przyrównywano: do Szwajcarii Kaszubskiej, do okolic Krynicy. Piaszczyste, zalesione wzgórza, pola, kapryśnie wijące się strumyki i piękna Warta. Tam za tym wzgórzem pławi się w słońcu błękitne jezioro, tutaj zwraca uwagę młyn wodny, gdzie indziej szczególnie miły widok na rzekę, gaj, czy aleję czereśniową, która biegnie w trop za silną linią horyzontu i rysuje na niebie regularny deseń koronki — skrawek bogatej sukni ziemi.

Niedaleko od siebie leżą trzy wsie, wśród krajobrazu podobnego, a jednak inna w każdej z nich atmosfera i ludzie znacznie się różnią. Lubowo to wieś rolnicza, z liczną mniejszością niemiecką.

Wartosław był niegdyś miasteczkiem (Nowy Most — Neubrück) i do dziś zachował charakter małomiasteczkowy.

Biedzrowo jest wsią dworską, wyrobniczą.

Wszędzie przyjęto nas dobrze, czuliśmy się znakomicie i z każdej wsi wychodziliśmy z serdecznym żalem. Trzy dni spędzone we wsi załadowane były pracą radosną pracą i śpiewem i humorem szczerzotłym. Bo co tu najpierw robić; muszą być trzy ogniska, a punktem honoru jest, żeby nie powtarzać życiem programów z poprzednich wsi. Pracuj więc fantazjo! — Muszą być trzy pogadanki przy ogniskach np. „Stosunki gospodarcze w Polsce”, „Kultura Polski”, „Czego żąda od nas Polska dzisiejsza”, trzy pogadanki popołudniu, przygotowanie i przyprowadzenie pokazów. I przecież dzieci wiejskie nie mogą stać bezczynnie pod naszymi oknami. Najwięcej dzieci gromadziło się w Wartosławiu. Najśmielsze były i najweselsze. Tańczyły, i śpiewały przy ognisku.

Ostatni dzień pobytu w Wartosławiu był dniem najuroczystszy z dziewięciu dni wędrowki. Przedpołudniem przyszły do nas z wizytą drużny z Chojna z dh. wizytatorką. Zaprowadziłyśmy je w „Nieznane” — nad jezioro Pożarówskie, a biedne kuchareczki poczęły się przy kuchni polowej nad obiadem. Po normalnych zajęciach popołudniowych przyszedł wieczór i zapłonęło ognisko — ostatnie w tej wsi i najpiękniejsze chyba ze wszystkich. Poświęciliśmy je żołnierzowi polskiemu: temu, który przemierza dale morские w twardej służbie i czuwa u wybrzeży, temu, który skrzydła przypiął i z przestworzami zawarł przymierze — i ulanowi i niezastąpionej piechocie. Piosenka i inscenizacja kazaly wspomnieć dzieje chwackich legionistów i najwspanialszą, królewską historię polskich „Orląt”. Po gawędzie rozbrzmiał potężny żarliwy hymn narodowy. Dh. Wizytatorka poprzeczyła kilku słowami najuroczystszy moment: przyrzeczenie jednej z druhen. Prosty nasz krzyż na który przyrzekała i prosta rota przyrzeczenia. A tyle treści.

Stała liczna gromada ludzka i stałyśmy w kręgu ogniska na baczność, w milczeniu. Potem pożegnaliśmy ludność Wartosławia i ona nas pożegna-

ła serdecznie przez jednego ze starszych mieszkańców.

Nazajutrz — plecaki na barki i marsz dalej i dalej, w nasłoneczniony świat. W Biedzrowie widziałyśmy cudowny Krzyż i poznałyśmy związane z nim wierzenia ludowe. Krzyż ten pochodzi rzekomo z Częstochowy, przypłynął tu struga. Znalazła go jakaś ślepa kobieta i usłyszawszy nakaz: „Bierz zdrowo” (stąd nazwa wsi), zaniosiła go do wsi. Krzyż umieszczony w specjalnie wzniesionym kościółku zasłynął

cudami. Odsłania się go na czas każdego nabożeństwa.

Zamierzałyśmy jeszcze pójść do Pożarowa, na trzy dni, niestety uniemożliwiono nam to. W słoneczne rano znalazłyśmy się na drodze powrotnej do Chojna. Koniec wędrowki. Reasumujemy wszystko. Zrobiliśmy, cośmy zamierzały. Szkoda, że już koniec — wzdychamy pokolei z uśmiechem. — Snują się wspomnienia — od fatalnego pierwszego ogniska w Lubowie, przy którym zaścoczyła nas gwałtow-

na burza (nie zapomnimy chyba zasypania ogniska w czasie takiej wichury, w świetle błyskawic, nie ustających prawie), aż do ostatniego wieczoru w Biedzrowie, kiedy to ludność nie chciała się rozjeść po ognisku.

Wchodzimy do Chojna. Baczność, głowy do góry — bez komendy. — Śpiewamy ile siły w piersiach: „...nam trud nie straszny, ani żnój, bo myśmy złr wydały bój i z ziemi do walki wciąż nas gna harcerska dola radosna!”

Zebranie regionalne burmistrzów w Kościanie

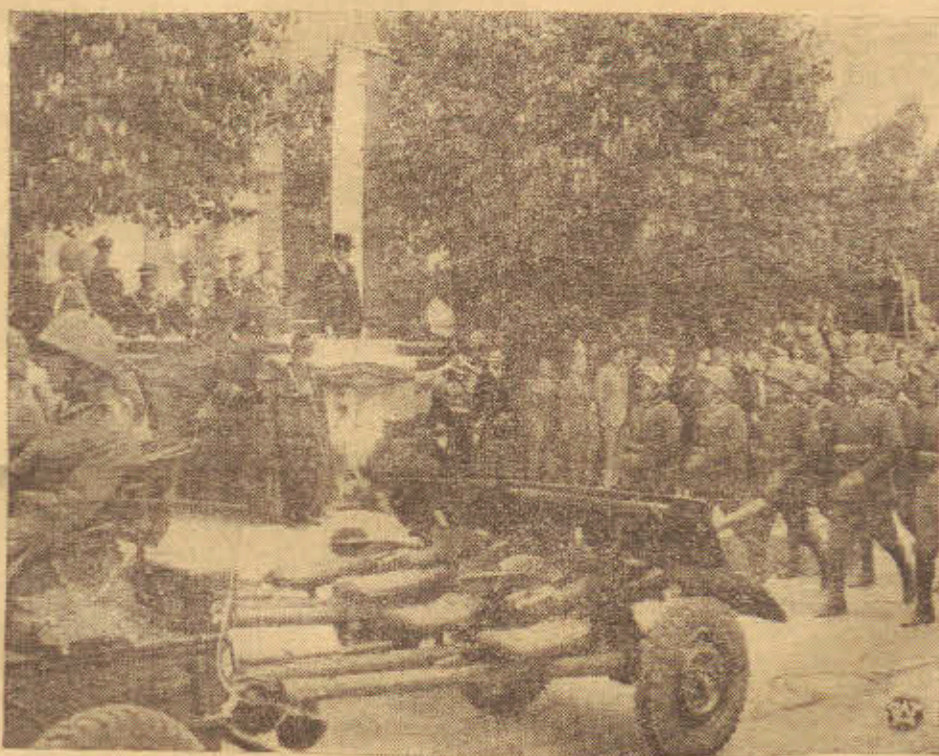
Miasto Kościan gościło w swych murach w ub. sobotę — burmistrzów miast Wielkopolski, którzy z inicjatywy prezydium Stowarzyszenia Burmistrzów Województwa Poznańskiego od-

były swe zebranie regionalne.

Z okazji zebrania regionalnego Burmistrzów, tak sałe obrad Rady Miejskiej, jak i wnętrze ratusza ozdobiono efektownie zielenią.

W prezydium zjazdu zasiadli obok p. burm. Ferfeta pp. poseł na Sejm p. Wydra z Poznania, burm. Polski z

Z święta wileńskiej Dywizji Piechoty J. Piłsudskiego



Na zdjęciu defilada broni przeciwlotniczej przed Panem Prezydentem R. P. podczas obchodu 25-letn. jubileuszu wileńskiej Dywizji Piechoty Legionów.

Wrogowie całego świata Zeznania działaczki hitlerowskiej w Ameryce

Waszyngton. Przed komisją, prowadzącą dochodzenie w sprawie działalności narodowo-socjalistycznego stowarzyszenia w Ameryce „Bund” i jego prezesa Kuhna, zeznawała 19-letnia Helena Voroos, która była kierowniczką grupy młodych dziewcząt w obozie wakacyjnym „Bundu”. — Siegfried. Zeznała ona, iż agitatorzy „Bundu”, przysyłani do obozu, oświadczały wielokrotnie, iż Niemcy żywią wrogie

zamiary nie tylko przeciwko Polsce, ale również przeciwko Danii i krajom skandynawskim.

Celem ich działalności na wielką skalę miały stać się później „Stany Zjednoczone. Fritz Kuhn był uważany za „Fuehrera” amerykańskiego.

Helena Voroos wycofała się z „Bundu” z powodu niemoralnych stosunków, jakie panowały w obozie i zachowania się jego kierowników.

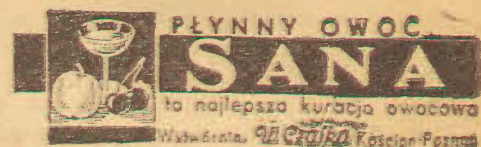
3 lata więzienia za ukrywanie bilonu

W związku z „gorączką bilonową”, jaka niedawno panowała w niektórych miejscowościach ziem zachodnich, a która była wywołana przez elementy wrogie państwu i inspirowana z zewnątrz, jak to stwierdził urzędowy komunikat warto przypomnieć artykuł 3 z dekretu Prezydenta R. P. o ochronie niektórych interesów państwa (Dz. U. R. P. nr. 91, z r. 1938 poz. 623):

„Kto publicznie rozpowszechnia fa-

szywe wiadomości lub używa innych środków podstępnych w celu podważenia zaufania do waluty polskiej lub do kredytu publicznego, podlega karze więzienia do lat 3”.

Artykuł ten jest obecnie niezwykle aktualny. Zastosowanie jego do mającego porządku na rynku pieniężnym, wprowadzi niewątpliwie szybko ład i porządek na odcinku zagrożonym przez dywersantów.



Środy, prezes Stow. Burmistrzów i wiceprezesa Gawęcki.

W fotelach radzieckich zasiadli pp. burmistrzowie: Rogalski z Jarocina, Skarbek - Malczewski z Wielichowa, Krystofiak z Czempina, dr Mazurkiewicz z Grodziska, Meysner z Zbąszynia i Przybora z Mińska Mazowieckiego.

Zarząd Miejski i Radę Miejską miasta Kościana reprezentowali pp. radca Czajka, mec. Lompa, kier. Hoffner, Wyrzykowski i Makowski.

Zagali zebranie burmistrz Ferret, podkreślając w powitaniu zdania o polskości Kościana.

Po krótkim przemówieniu prezesa Stowarzyszenia p. burm. Polskiego ze Środy, uczestnicy zebrania udali się na zwiedzenie urzędów miejskich i przedsiębiorstw prywatnych miasta Kościana.

Program zwiedzeń obejmuje pl. Dominikański, pl. Wolności, Rzeźnię Miejską i Bekoniarnię, Mleczarnię nowoczesną, Park Miejski, Ogródek Jordaniowski, nowobudującą się remizę strażacką, Gazownię Miejską, Betoniarnię i Ogrodnictwo Miejskie.

Po wspólnym obiedzie nastąpiły obrady w sali posiedzeń w Ratuszu, po czym zwiedzenie łaźni miejskich i fabryki „Sana” W. Czajki.

W sprawie zgłoszeń na Wyższe Katolickie Studium Społeczne w Poznaniu

Wpisy na Wyższe Katolickie Studium Społeczne trwają do dnia 17 września br. Bliższe informacje o warunkach przyjęcia podaje prospekt, który wysyła Sekretariat Wyższego Katolickiego Studium Społecznego w Poznaniu, Podgórna 12b za nadesłaniem 1, — zł.

Holandia dozbraja się

Haga. Nowy holenderski minister obrony narodowej zapowiedział, że niebawem wyznaczone zostaną nowe poważne kredyty na zwiększenie siły obronnej holenderskich posiadłości zamorskich. Poza tym, zapowiedział minister utworzenie stałej komunikacji lotniczej pomiędzy Holandią, a posiadłościami w Południowej Afryce m. in. Curacao.

Wiadomości z bliska i z daleka

Przestroga dla rodziców

Wolsztyn. — W Kopankach u gospodarza Ottona Haüslera zachorował obłożnie 11-letni synek. Gdy choroba nie ustępowała, rodzice przywołali lekarza, który stwierdził objawy błonicy i to tak poważnie już posunięte, że niestety wszelka pomoc okazała się bezskuteczna i chłopak zmarł. Tragedia rodziców dopiero się zaczęła, bo w dniu zgonu chłopca zachorowała na błonicę jego 6-letnia siostra Eryka, która po ciężkich cierpieniach także zmarła wkrótce.

Tragiczny ten wypadek powinien stać przestroga dla rodziców, którzy na czas nie wezwą lekarza.

Wypadek motocyklisty

Poznań. — Późnym wieczorem udzielono na stacji Pogotowia Ratunkowego pomocy lekarskiej ekspedjentowi firmy Twardowski p. Dionizemu Wasiewiczowi. Podczas jazdy motocyklem zderzył się on z drzewem i doznał bolesnych ran dających na całej lewej stronie ciała. Po nałożeniu opatrunków pozostawiono go w kuracji domowej.

Młodzieniec uciekł z domu

Poznań. — Starszy sierżant Antoni Kocik zgłosił, że w dniu 2 bm. przed południem oddał się z jego mieszkania 17-letni syn Tadeusz, uczeń Instytutu Sztuk Pięknych. Tadeusz Kocik zabrał z sobą rower i pistolet marki „FN” kaliber 6,35 nr. 688,270. Za zaginionym, który jest wzrostu 1,80 m., smukłym jasnym blondynem o pociągłej twarzy i niebieskich oczach, wszczęła poszukiwania policja. Tadeusz Kocik ubrany był w popielatą marynarkę, granatowe spodnie i czarne trzewiki.

Odciski i zgrubienia skórne

gubisz bezboleśnie używając niezawodny środek „REKIN” - poleca

DROGERIA i PERFUMERIA

JERZY WEIGT - Leszno

ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego

Budowa kanalizacji w Krotoszynie

Krotoszyn. — Budowa kanalizacji miejskiej w Krotoszynie postępuje razno naprzód. Dotychczas położono rury na ul.: Kobylińskiej, Piastowskiej, Kołtąta, Wojskowej, Podgórznej, Rynkowej, pl. Wolności i pl. Marszałka Śmigłego-Rydza i w Rynku, poza tym w części ul. Floriańskiej, Kościuszki, Sienkiewicza, Kałiskiej i Zdunowskiej.

Kontynuuje się również prace regulacyjne potoku Jawnik, ponadto przeprowadzone zostaną prace brukarskie na ul. Floriańskiej.

Spłonął warsztat koszykarski

Międzychód. — Nad Sierakowem i okolicą przeszła omegdaj gwałtowna burza z ulewym deszczem, w czasie której grom uderzył w pracownię koszykarską Murkiewicza z Sierakowa, niszcząc ją doszczętnie. Dzięki interwencji miejscowych straży pożarnych, pożar w krótkim czasie zlokalizowano. Burza wyrządziła znaczne szkody.

Przed wyborami do Rady Miejskiej

Jedność, zgodność i solidarność społeczna polskiego społeczeństwa

Rydzyń. — W swoim przemówieniu politycznym podczas Akademii w Święto Żołnierza podkreślił p. prof. Maresz, że w zbliżających się wyborach do Rady Miejskiej, Polacy w Rydzynie powinni wyrazić jedność i zgodę. Pod tym kątem prowadzone były wszystkie przygotowania wyborcze. W ubiegły piątek odbył się pod przewodnictwem kier. szkoły powsz. p. Przewoźnego wielki wiec w sali p. Płóćniaka. Sprawozdanie z prac przygotowawczych złożył p. prof. Maresz. Zebranie przedstawicieli wszystkich warstw w liczbie 55 osób, wybrało ścisły Komitet z 10 osób, który proponuje na radnych pp. prof. Mariana Jasińskiego, Józefa Stelmacha, Jana Śliwę, Michała Pewnego, Jana Prałata, Władysława Kocialkowskiego, Jana Jabłońskiego, Józefa Majchrzaka, Jana

Woźniczke, Jana Kaźmierczaka, Jana Angiera i Stanisława Szwarzynskiego oraz na zastępców pp. Józefa Cichego, Wojciecha Płóćniaka, Bronisława Szamborskiego, Jana Maślaka, Kaspra Szczepaniaka, Ignacego Dolacińskiego, Franciszka Nowakę (piekarza), Marcina Szkudlarkę, Stanisława Zamelikę, Jana Chudzińskiego, Józefa Chudego i kier. Józefa Przewoźnego. Z kolei otworzył przewodniczący dyskusję, w której wyrażano ogólną zgodę na propozycję prezydium. Przy głosowaniu nad propozycją prezydium był tylko jeden głos przeciwny, niej. Tomaszewskiej, która jednak proszona o wypowiedzenie się, głosu nie zabrała. Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący i prof. Maresz podziękowali zebranym za solidarność i jedność i zebranie zakończono.

Gdy na pograniczu zapłonęło ognisko harcerskie

Wolsztyn. — W celu upamiętnienia 25-tej rocznicy czynu legionowego harcerze obozujący na pograniczu zachodnim w Miedzichowie, urządzili ognisko, na które poza licznymi zebranymi publicznością przybył starosta nowotomyski p. Skoczeń. — Szczerze opiekujący się młodzieżą harcerską władarz powiatu zapalił ognisko, następnie po odśpiewaniu przez harcerzy paru pieśni, pfm. Skrzyżczak wygłosił oko-

licznościową gawędę, po czym starszyzna harcerska wręczyła p. staroście Skoczenio- wi w podzięce za życzliwość piękny proporzec, wyhaftowany przez p. dyr. Czesławę Janiewiczową. Z kolei nastąpiło pasowanie zachów na harcerzy, a następnie akt przyrzeczenia 14 harcerzy. Piękną uroczystość na pograniczu zakończyła wspólna modlitwa.

Przeszedł przez „zieloną granicę” i skradł 10-letniej dziewczynce rower

Wolsztyn. — W maju 1931 r. zbiegł nielegalnie do Niemiec w poszukiwaniu pracy dojarz Józef Płocha z Ujścia w pow. chodzieskim. Obecnie pracę w Niemczech porzucił i nielegalnie przez zieloną granicę powrócił do Polski, błąkając się przez jakiś czas w lesie pod Wąchabnem. Napotkawszy jadącą na rowerze 10-letnią dziewczynkę Stefanię Rajmanównę z Wąchabna, odebrał jej rower, zamie-

rzając na nim powrócić do Ujścia i uchylić się od odpowiedzialności karnej za nielegalne przekroczenie granicy. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności został on przytrzymany przez leśnika Małychę Józefa z Małejwi, który oddał Płochę w ręce organów policyjnych. Osadzony w areszcie Płocha odpowie przed sądem za nielegalne przekroczenie granicy i za kradzież roweru.

Straszna zbrodnia k. Lublińca

Lubliń. — W miejscowości Dronowiczki w pow. lublińskim na Górnym Śląsku, pracownik kolejowy 40-letni Filip Kielbasa dokonał straszliwej zbrodni. —

Przybył on do mieszkania swych krewnych braci Alojzego i Piotra Kazuchów. Pomiedzy Kazuchami a Kielbasą doszło do b. ostrej sprzeczki na tle podziału majątku rodzinnego. W pewnej chwili Kielbasa wyprowadzony z równowagi dobył pistoletu „Parabellum” i strzelił do Piotra Kazucha. Trafiony w głowę Piotr Kazuch padł zabity na miejscu. Kielbasa

strzelił jeszcze raz z pistoletu dwukrotnie do A. Kazucha i zranił go ciężko w prawą dłoń oraz w lewe udo. Po tych strzałach pistolet się zepsuł. Kielbasa rzucił broń na ziemię i ukrył się w okolicznych lasach.

Uciekając z mieszkania zbrodniarz porzucił portfel, w którym znalaziono list pożegnalny zabójcy. Kielbasa pisze w nim, że postanowił sobie odebrać życie. Dotąd mordercy nie ujęto. Albo ukrywa się on nadal w lasach, albo też zbiegł na stronę niemiecką.

Władze prowadzą dochodzenia.

Zuchwałość złodziei polnych

Bydgoszcz. — Wypadek niezwykłej zuchwałości złodziei polnych zanotowano w tych dniach pod Gniewkowem. Jeden z miejscowych rolników niepokojony ustawicznie powtarzającymi się w ostatnich czasach kradzieżami, pilnował osobiście swego mienia.

W nocy na 15 bm. ujrzał trzech zakra-

dających się osobników, którzy dla niepoznania mieli twarze obwiązane chustkami. Złodzieje wezwani do oddalenia się, napaśli na rolnika i obalili go na ziemię, unieruchamiając go sznurami, oraz zawiązując mu oczy chustką.

Wszczęte dochodzenie nie dały rezultatu.

Grał rolę „wywiadowcy tajnej policji”

Bydgoszcz. — Pewien pomysłowy oszuł, dotychczas nie ujęty, grasował w Sitnie, gdzie występował w roli wywiadowcy tajnej policji.

Przeprowadził on rewizje w domach

kilku miejscowych rolników, oświadczając im, że ma nakaz aresztowania ich jako podejrzanych o antypaństwową działalność. „Wywiadowca” dał do zrozumienia rolnikom, iż może zwolnić ich od aresztowania

za uprzednim wynagrodzeniem 50 złotych. W ten sposób oszuł zdołał wyłudzić od kilku rolników po 50 zł.

Na 4 miln zł szkód wyrządził ostatni huragan na Wileńczyźnie

Wilno. — Jak donoszą z Braśławia, szkody wyrządzone przez ostatni huragan są tak wielkie, że według prowizorycznych obliczeń wynoszą około 4 miliony zł.

Ogólna suma, jaka będzie niezwłocznie potrzebna na pomoc dla ofiar klęski żywiołowej wynosi minimum 2.270.000 złotych.

RADIOPROGRAM

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
Środa, 23. sierpnia.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zoroze”. 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,15 Pogadanka turystyczna. 8,25 Wiadomości turystyczne. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 14,45 „Nasz koncert” — audycja dla dzieci. 15,15 Koncert popularny. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,20 Recital śpiewczy Hel. Karnickiej. 16,50 „C. O. P. przed 4.000 lat” — pogadanka. 17,00 Muzyka do tańca. 18,00 Słynne symfonie. 18,40 „Echa mocy i chwały”. 19,00 „Upał” — wieczór fraszek. 19,30 „Przy wieczery”. 20,10 Odczyt wojskowy. 20,25 Audycja dla wsi. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert chopinowski. 21,40 „Historia powszechna w oprac. polskich uczonych”. 22,00 „Wiązanki lokalne” — koncert rozrywkowy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

LOKALNE AUDYCJE POZNAŃSKIE

6,56 Pieśń poranna. 8,35 Koncert poranny. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 13,00 Wiadomości bieżące. 13,05 Przegląd giełdowy. 13,15 Twórczość słowiańska (płyty). 14,30 Obrazek słuchowiskowy dla dzieci „Nad rzeką”. 17,00 „W takt najpiękniejszych walców”. 17,30 „Z poezji i prozy”. 17,45 „W takt najpiękniejszych walców”. 20,25 Przelwórstwo owocowe i jarzynowe — pogadanka rolnicza. 20,35 Wiadomości sportowe lokalne. 22,00 „Z piosenka przez trzy oceany” — audycja muz.-lit. 22,30 Skrzyńka muzyczna. 22,40 Muzyka taneczna.

WYBRANE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19,10 Ryga. Wieczór Straussa i Lehara. 19,30 Sofia. „Manon” — opera. — 20,00 Londyn Reg. Koncert symfoniczny. 20,25 „Don Giovanni” — opera. 21,00 Florencia. „Traviata” — opera. 21,00 Lyon Koncert kompozytorski. 22,00 Lahfi. Symfonia Haydna.

CEDULA URZĘDOWA

SIENNY ZBOZOWO-TOWAROWEJ

Poznań, 21. 8. 1939

Poznańca	18,00—18,50
Zyto	12,25—12,50
Jęczmień 673-678 g-l.	15,25—15,75
Jęczmień 700-720 g-l.	—
Owies stand. I.	—
Owies stand. II.	—
Mąka pszen. gat. I wyc. 0-35 proc.	38,00—40,00
Mąka pszen. gat. I 0-30 proc.	35,25—38,75
Mąka pszen. gat. II 655 proc.	32,50—35,00
Mąka pszen. gat. II 0-65 proc.	28,25—30,75
Mąka pszen. gat. II 535-6 proc.	25,75—26,75
Mąka pszen. gat. II 35-50 proc.	31,25—32,25
Mąka pszen. gat. II 50-60 proc.	26,75—27,75
Mąka pszen. gat. II 60-60 proc.	24,25—25,25
Mąka żytnia wyc. 0-30 proc.	22,50—23,25
Mąka żytnia gat. IAO-55proc.	20,50—21,00
Maka siemna. supieror wł. w.	34,00—37,00
Otręby pszenne grubo stand.	11,00—11,50
Otręby pszenne drobno stand.	9,75—10,50
Otręby żytnie stand.	9,75—10,75
Otręby jęczmieńne	11,25—12,25
Seradela	00,00—00,00
Makuchy luteane w tafłach	10,00—00,00
Makuchy rzepakowe w tafłach	12,50—13,50
Siano zwykłe luzem	5,00—5,50
„ zwykłe prasowane	6,00—6,50
„ nadnoteckie luzem	5,50—6,00
„ nadnoteckie prasowane	6,50—7,00
Słoma pszenna luzem	1,50—1,75
„ pszenna prasowana	2,25—2,50
„ żytnia luzem	1,75—2,00
„ żytnia prasowana	2,75—3,00
„ owsiana luzem	1,75—2,00
„ owsiana prasowana	2,25—2,50
„ jęczmieńna luzem	1,50—1,75
„ jęczmieńna prasowana	2,00—2,25

Kronika dnia:

23

Środa

Seronia

Filipa i Beniejusza
 Wschód słońca g. 4,31
 Zachód słońca g. 18,47
 Wschód księż. g. 14,58
 Zachód księż. g. 23,42

Wtorek, dnia 22 8 godz. 7 rano: Temperatura powietrza plus 20,0, wiatr wschodni 2 ms., pogodnie. Ciśnienie atmosferyczne 754,3, wilgotność 66 proc. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 26,7, najniższa plus 14,4. — Opad: 0 mm.

LESZNO

DYŻURY LEKARSKIE
 UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ
 za miesiąc sierpień 1939 r.

22. Dr Kolkowski.
 23. Dr Helm

Nabożeństwo za śp. Korfantego w Lesznie

We wtorek, dnia 22 bm. o godz. 8 zostało odprawione w kościele parafialnym w Lesznie nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Wojciecha Korfantego. Nabożeństwo rozpoczęło odśpiewaniem wigilii przez ks. prob. dr Stefana Abła w asyście miejscowego duchowieństwa. Po wigiliach ks. proboszcz celebrował Mszę św. W uroczystościach żałobnych wzięli udział obywatele miasta Leszna, Tow. Kat. Robotników Polskich, Tow. Gimn. „Sokół”, Kat. Słow. Kobiet, Zjednoczenie Zaw. Polskie wraz ze sztandarami oraz delegacja Stronnictwa Narodowego. Po odprawieniu modłów za duszę śp. Korfantego odśpiewano „Witaj Królowo”.

Wielkiemu zasłużonemu Polakowi, największemu synowi ziemi śląskiej, który stał się współtwórcą Państwa Polskiego, oddało społeczeństwo leszczyńskie oraz Stronnictwo pracy swemu zasłużonemu prezesowi — należną cześć i hold.

1) Pogrzeb śp. Juliany Twardowskiej odbędzie się nie w czwartek, lecz w środę, dnia 23 bm. o godz. 4-tej po południu.

1) Osobiste. Zarząd Oddziału Pow. Zw. Straży Poż. R. P. w Lesznie zaangażował na stanowisko powiatowego instruktora p. Bronisław Jabu wraz z czcigodną małżonką Czesławą z domu Urbańska, zamieszkałi w Lesznie przy ul. Leszczyńskich 48. Szanownym Jubilatowi „Szczęść Boże!”

1) Na leszczyński Baon Obrony Narodowej w K. K. O. miasta Leszna złożyli pp. Cyryl Kwiatkowski 20,— zł; Dr Szebiada 20,— zł.

1) K. P. W. Zarząd Ogniska KPW. Leszno zwołuje zwyczajne mies. zebranie w świetlicy KPW. 22 bm. g. 19,30 z referatem z chwili obecnej. — W środę, 23 bm. dalszy ciąg kopania rowów dla tych, którzy w ub. niedzielę nie mogli brać udziału z jakiegokolwiek bądź powodów. Zbiórka na Rynku o godz. 7-mej.

KALENDARZYK ZEBRAŃ

k) T. G. „Sokół” oddział piłkarski. Dziś o godz. 20,30 pogadanka kierownictwa w Sokolni. Dnia 23 bm. g. 20 pogadanka i ust. drużyn w Sokolni. Kier. k) KSMZ. 22 bm. g. 8 wiecz. ćwiczenia i zbiórka wszystkich druhen w Domu Katolickim.
 k) KSM. Zebranie Kierownictwa okręgowego 23 bm. g. 20,15 w ognisku KSM. oddział Leszno.

Z POD ZNAKU KRZYŻA i ORŁA

Na dożynkach K. Ś. K. w Szelejewie

W święto Matki Boskiej Zielnej, 15 sierpnia wycieczka K. Ś. K. na dożynki do Szelejewy radość niebawala. Zapisywania „przygotowania”. Byleby tylko pogoda dopisała. Byleby tylko Bozia pogoda dała. W poniedziałek rano... deszcz. Nie szkodzi. Byleby tylko jutro było ładnie. Na co wskazuje barometr? Dobrze! Na pogodę. Jutro pogoda!
 Niestety... Od rana leje jak z cebra. Potem trochę deszcz ustał. I znowu rozpadł się na dobre, gęsty, dżdżysty kapuśniak. Zrobiło się ciemno i ponuro. Drobną deszcz niemiłosiernie smagał po twarzy. Zimny deszcz przeniakał człowieka na myśl o dzisiejszej wycieczce. Napewno się nie uda. Szkoda! Taka piękna okazja. Iść?... Nie iść?... Pójdę zobaczyć. Nie zawadzi.
 Ciekawość ciągnie. Idę. Olaboga! Wi-

dze kilka skulonych postaci. Stoją. Czeka- ją cierpliwie na przybycie autobusu. Bogu dzięki. Nie jestem sama. To może jednak pojedziemy.
 Czekamy. Ktoś przechodząc uśmiecha się i dziwi się bardzo, że my kobiety tak ofiarnie stoimy na deszczu.
 Poczynamy się niepokoić. Patrzenie no na ratunek która godzina? Bije 3/4 10. Jeszcze czas. Co się niepokoić. Niech się dziwiał.
 Wreszcie! Bogu dzięki. Nadjeżdża au- tobus. Pchamy się do wnętrza. Rozpoście- ramy się. Gwarczymy. Patrzymy. A tu i tam z sąsiednich okien, z sieni wychylają się jakieś postacie. Poem giną i niebawem ani się spostrzegamy, jak autobus się za- pycha.
 Wreszcie ruszamy. Rozwiązują się je- zyki.

— Widzi pani. Barometr wskazuje na pogodę, a to pada... A jeszcze jak!... Ni- czym z cebra. Co się pani dziwi? Przecież barometr to trzeci stopień kłam- stwa. H. ha, — jak to? Trzeci stopień kłamstwa? Patrz! Kłamstwo — statystyki i barometr.
 Śmiechy, żarty, smaczne gruszki, do- pelniały resztę.
 Tymczasem z zewnątrz deszcz smagał potężnymi kroplami w szyby autobusu. Szyby zamglone. Nic nie widać.
 Tak bryzgając w lewo i w prawo, mijamy Gostyni. I tu pada. Nie wiele co widzimy.
 Pierwszym biegiem forsujemy Świętą Górę. Zgrzytnęły tryby przekładanego bie- gu. Potężny motor stęknął, zadrażał, potężnie zawarczał — kołos poczyna się chwiać, ale i zarazem powoli witać się do góry.
 Jedziemy dalej. I znowu żarty, śpie- wy i wcale się nie spostrzegamy, jak jesteśmy w Szelejewie.
 Idziemy na salkę. Wygodnie się roz- siadamy i czekamy. Przyjmuje nas miej- scowa prezeska. A potem... niestety... nudy. W projekcie zwiedzanie pałacu P. Kar- łowskich. Przeszkadza deszcz. Nie wytrzy- mujemy. Idziemy! Mimo deszczu zwiedza- my słynną oranżerię. Podziwiamy piękne kwiaty. Idziemy do kaplicy... zamku. Jed- nakże w obawie przed przemoknięciem uc- iekamy do naszej salki. Tu odpoczywamy. I znowu nudy... Ale nie długo... bo nad- jeżdżają... dudy. Rzeczywiście, oryginalne dudy. Bo jak to? — staropolskie dawne dożynki, bez dawnej muzyki? — Nie.
 Zaczynają się tany. Beknelę, ku prze- rażeniu wszystkich, wrzaskliwe dudy. Oj dudy — oj dudy i tak bez końca. — Skrzypek zamaszycie pobrzękuje. Rzną miejscowego skoczego obertasa. Nikt nie wytrzymuje. Gospodarze cieszą się gośćmi. Goście razem z gospodarzami radują się szczęśliwie skończonymi zniwami. Tanom niema końca.
 Nagle oznajmiamy nadejście Państwa. Wszyscy ustawiają się na powitanie go- ści. Cisza naraz zalega salę.
 Wchodzą.
 Wiwaty. Powitania. Wtórują dziecin- ne dudy.
 Rozpoczyna się oficjalna część doży- nek. Przemawiają i składają życzenia ks. Proboszcz, Pan i goście. W nagrodę zni- wiarki, w pięknych narodowych strojach składają w darze piękne wieńce.
 Grają dudy. Zniwiarze śpiewają. Oczy wszystkich zwrócone na zniwiarzy.
 „Płon niesiemy, płon,
 W Gospodarza dom...”
 I bije potężna pieśń wdzięczności w niebo, za dary, za plony, od Boga otrzymane. Poem wesole i dowcipne życzenia, we- sele i radość opanowuje wszystkich.
 „Jadą, jadą autobuseru,
 Szeroką ścieżką,
 Przyjechały do nas z Leszna
 Z wielką wycieczką.”
 Nie dosyć na tym —
 „W Szelejewie na boisku
 Rośnie lebioda,
 Bo Prezeska okręgowa
 Jest bardzo biegła.”
 Wreszcie:
 „W Szelejewie przy kaplicy
 Rośnie pęczek białych róż.
 Przybył ks. Asystent z Leszna,
 Niby Anioł Stróż!”
 Istny tyk wesoleści ogarnął wszyst- kich.
 „Odbierzcie nam, goście, skromne wieńce,
 bo nam już od trzymania bola ręce.”
 Wiwaty, okrzyki, oklaski, bez końca.
 Gości obdarzono sutą kawą. Poem za- bawiono się do wieczora.
 O godz. 19-tej wyjazd
 Orkiestra żegna nas marszem.
 Po drodze wstępujemy na Świętą Górę w Gostyniu. Zwiedzamy przybytek Maryj- trymane łaski i szczęśliwa, urozmaiconą i ny i dziękujemy Matuchnie Bożej za o- bardzo piękną wycieczkę.
 Uczestniczka.

Komunikat Komitetu Obywatelskiego

Wydział Wykonawczy Obywatelskiego Komitetu dla prac obrony miasta podaje do wiadomości, iż w środę, dnia 23 sier- pnia rb. odbędzie się kopanie rowów dla tych Obywateli, którzy nie mogli uczest- niczyć w kopaniu rowów w niedzielę oraz dla tych, którzy w tym dniu rozporząd- zają wolnym czasem.
 Zbiórka uczestników z łopatami o g. 7-mej na ul. Wolności przy Redakcji „Głosu Leszczyńskiego.”

Wydział Wykonawczy Obywatelskiego Komitetu dla prac obrony miasta podaje do wiadomości, że wszelkich informacji w sprawach kopania rowów udziela Sekretar- iat Komitetu, który mieści się przy ul. Św. Mikołaja w lokalu Stronnictwa Naro- dowego oraz przewodniczący Komitetu p. inż. J. Churas, ul. G. Narutowicza 20 tel. nr. 75 (firma Kraupe).
 Wydział Wykonawczy.
 —o—

Z plenarnej zebrania „Sokoła”

Leszno. — W ubiegły poniedziałek odbyło się w Sokolni plenarne zebranie gniazda męskiego Tow. Gimn. „Sokół”. Ze- branie zajął wiceprezes p. dr Opatrny, który na wstępie podniósł zasługi około rozwoju „Sokoła” śp. St. Steinerta, oraz wielkiego bojownika o wolność Polski śp. Wojciecha Korfantego. Pamięć tych zmar- łych uczczono jednogminutowym milcze- niem. Następnie p. dr Opatrny omówił obecny stan polityczny, wspomniął o zło- śliwej propagandzie niemieckiej, po czym zaznaczył, że Polska będzie bronić swych praw i granic a w razie konfliktu spot- kają się Niemcy z należyta nauceką.
 Po odczytaniu protokołu z ostatn. ze- brania przez sekretarza p. Rybackiego, omawiano sprawy bieżące a w komunika- tach oznajmiono, że Towarzystwo prze- kazalo na F. O. N. zł 72,— w gotówce oraz pożyczkę w wysokości 50 zł. Jak corocznie, tak i w tym roku odbędzie się 10 września tradycyjny kiermasz „So- koła”. Ustalono, że ścisły program uchwa- lą zarządy obydwu gniazd.
 Z kolei naczelnik p. Szurkowski zdał

sprawozdanie ze zlotu dzielnicowego w Poznaniu oraz przedstawił przebieg zlotu dzielnicowy śląskiej w Orłowej. Ponadto oznajmił, że Sokół wzięli udział w uro- czystościach Słow. Weter. b. Armii Pol- skiej we Francji pl. Leszno, w uroczysto- ściach obchodu „Cudu nad Wisłą” oraz w pracach obronnych miasta. Po tych spra- wozdaniach p. Nowak przedstawił swoje wrażenia z wycieczki do Liskowa, wzoro- wej wsi polskiej, podając jej rozwój, in- stytucyj lokalnych, szkół, sierocińca, spół- dziełni, nowych pożytecznych placówek społeczno-kulturalnych oraz wygląd Lisko- wa w dobie obecnej.
 W wolnych głosach poruszono sprawę niszczenia ogrodzeń boiska dobra i mie- nia gniazda, oraz omawiano sprawę bilonu.
 W zakończeniu wiceprezes oznajmił, że kółko dramatyczne ponawia ćwiczenia sztuk. Pierwsza próba odbędzie się w śro- de, dnia 6 września w Sokolni o godz. 20,15.
 Po odśpiewaniu „Ospaly i gausny” ze- branie zakończono hasłem Czolem!

BOJANOWO

a) Rejestracja osób obywatelskich do świadectw osobistych, zamieszkałych na te- renie miasta Osieczny odbędzie się w czwar- tek, dnia 24 bm. od godz. 8 rano w Publ. Szkole Powszechnej (przy kościele) w Osiecznie, o czym przypomina się wszystkim zainteresowanym, zwracając jednocześnie uwagę na wywieszone w przedmiocie tym ogłoszenie Wojew. Biura Funduszu Pracy Poznaniu. Rejestracja osób zamieszkałych na terenie gminy wiejskiej Osieczna od- będzie się w piątek, dnia 25 bm. od godz. 8-mej w tej samej szkole w Osiecznie.

b) Umysłowo chory syn podpalił stóg ojca. Ostatnio w Golaszynie u p. La- pawy wybuchł pożar. Spaliły się 2 stogi zboża z tegorocznych zbiorów. Wezwane na miejsce pożaru strażę pożarną z Goli i Bojanowa zdołały pożar po 3 godz akcji ratunkowej zlokalizować. Jak się okazało, pożar spowodował umysłowo chory syn p. Łapawy — 12-letni Stanisław, który zabrawszy bez wiedzy matki zapalki z domu, zapalił w pierw leżącą stertę sło- my, skąd następnie przeniosł się ogień do stogów. Straty wynoszą około 1.200 zł, a pokrywa je ubezpieczenie.

Z Rawicza

r) Zuchwała kradzież. W nocy z 19 na 20 bm. skradziono na szkodę gospodar- za Emila Fleigego z zylic wieprza wagi około 100 kg. Sprawcy, przygotowując kra- dzież starannie, zabili wieprza na miej- scu, po czym się ulotnili. W wyniku do- chodzeń „wdrożonych przez Post. Policji Państw. w Rawiczu wykryto złodziei w osobach Teodora Sudery i Stanisława Ostrowskiego z Laszczyna oraz Wojciecha Michałaka z Rawicza, których aresztowano.
 Sąd Grodzki w Rawiczu, do którego zostali w dniu wczorajszym doprowadzeni, zastosował wobec wszystkich areszt zapo- biegawczy.

Uciekli do Niemiec

Rawicz. — W dniu wczorajszym wykorzystując zwózkę siana z łąk rzeź- nickich, zbiegł do Niemiec przez zieloną granicę wybitny działacz Jungdeutsche Par- tei Eryk Sprattle, zabierając ze sobą ucz- nia rzeźnickiego Gerharda Grosserta. (Szkoda, że tylko jednego).
 Oczekiwać należy, że za swoim wo- dzem pójdzie reszta.



Dnia 21 sierpnia o godz. 4-tej rano zasnęła w Begu moja dobra żona, nasza kochana matka śp.

Emilia Jendraszyk

przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 sierpnia br. o godz. 17 (5-tej po poł.) z kościoła Czerwonego Krzyża w Lesznie, ulica Wałowa.

O czym zawiadomie

w ciężkim smutku pogrążony

mąż z dziećmi

Leszno, w sierpniu 1939

Za okazane dowody współczucia, nadesłane wieńce oraz oddanie ostatniej przysługi naszemu ukochanemu Zmarłemu śp.

Ludwikowi Grochowalowi

składamy Przew. X. Goliniewiczowi, Tow. Kolejarzy i Stow. św. Anny oraz wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie serdeczne

Bóg zapłać!

Żona i rodzina.

Leszno, 22 sierpnia 1939.

Dnia 20 bm. zmarła nasza członkini śp.

Julianna Twardowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 bm. o godzinie 4-tej po poł. z kościoła Zakładu św. Józefa w Lesznie ulica Osiecka. O liczny udział członków w pogrzebie proszą Kp. Zarząd III Zakonu św. O. Franciszka w Lesznie.

Dnia 20 bm. o godz. 20,40 zmarła nasza członkini śp.

Julianna Twardowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 bm. o godz. 4-tej po poł. z kościoła Zakładu św. Józefa w Lesznie. O liczny udział w pogrzebie proszą

Zarząd Arcybr. Straży Honor. N. S. P. J. w Lesznie K. P. Leszno, w sierpniu 1939

Samochód Ford

rok 1929—31, w dobrym stanie kupię.

Mieszkanie 3 lub 2 pok.

słoneczne, parterowe wśródmięściu, możliwie z garażem, poszukuję zaraz. Zgłoszenia w eksp. Głosu w Lesznie.

Sygnatura: Km. II 547/39

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego II rewiru w Lesznie Józef Dubis, mający kancelarię w Lesznie, Rynek 25, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 sierpnia 1939 r. o godz. 10,00 w Lesznie, M. Piłsudskiego 13 odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z kasy rejestracyjnej mydła do prania, rozmaitych perfumów i wód kwiatowych, proszku do tuczenia świń, stołu składowego z gablotką i szufladami oszacowanych na łączną sumę zł 605,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Leszno, dnia 26 lipca 1939 r.

(—) Dubis, komornik.

Zgubiono

w niedzielę 13 sierpnia br. w Smiglu książeczkę wojсковą kategoria C wystawioną przez Rejon. Komendę Uzupełnień w Kościanie na nazwisko Edmund Bartłomiejczak, Uczciwego znalazcę proszę o oddanie Smigiel, ul. Polna 14 mieszk. 2.

Dziewczyna

z getowaniem, potrzebna. Zgłoszenia od godz. 4—5 po poł. — Inż. Michalski, kom. ziemski - Wolsztyn, ulica Lipowa 2, m. 3.

Uczeń

mający chęć wyuczyć się stolarstwa z dobrej rodziny, może się zgłosić Zgł. W. Pawłowicz, Leszno — Tylna 10.

Uczeń piekarski

od zaraz potrzebny — do piekarni cukierniczej. Napiecak, Leszno, ulica Kościelna 4.

Pomocnik

piekarski może się zgłosić Gdzie? wskaże eksp. Głosu w Lesznie.

2 pokoje i kuchnia

w pobliżu ul. Piłsudskiego, Tamy Kolej. „Święciechowskiej i Dmowskiego poszukuje od zaraz lub później. Zgł. piśm. pod „Stały Lokator” do eksp. Głosu w Lesznie.



Szkockie tertery

najszlachetniejszej krwi — trzymiesięczne — po 100 zł sprzeda

Dr Zenkteler Smigiel

Motor

na gaz, ropę, benzynę — ewentl. elektryczny 8 do 12 km. kupię. Oferty piśm. złożyć Leszno, Bol. Chrobrego 33, mieszk. 1.

Parcele budowlane

wymierzone, tanio sprzedaje (także na spłaty). — Dorczak Leszno-Raj.

Dom dwupiętrowy

z interesem przy ruchliwej ulicy na sprzedaż. Zgłoszenia do eksp. „Głosu” w Lesznie.

3 transmisje z tarczami

różnej wielkości okazynie na sprzedaż. Adres wsk. eksp. Głosu w Lesznie.

Krawcowa

pierwszorzędnej garderoby i okryć damskich - poleca się po bardzo niskich cenach. Suknie 4,— zł — bluzeczki 2.— zł.

Leszno ul. Łaziełna 27 I piętro.

Dom

duży 18x50 m, budynek gospodarcze, 6 mg. parku wszystko w bardzo dobrym stanie, tanio sprzedam. — Dorczak, Leszno-Raj.

Stół

3 krzesła, łóżko i bielizniarka z większym lustrem na sprzedaż. Leszno - Piłsudskiego 37. II. ptr. na prawo. Oglądać można między godz. 6—7-mą.

Skład Farb

Leszno, Rynek 15

obok „Apteki pod Łabędziem”

poleca

do malowania PŁOTÓW olejną farbę szarą kg. 85 gr - do zniszczeń. podłóg płynny froter litr 1,00 zł Kreda szlamowana Kreda do paszy Oleje maszynowe Smary do wozów Karbolineum Froter Proszki i mydła do prania Kit szklarski Kleje i szelaki

Ondulacja

trwała

FARBOWANIE włosów, brwi i rzęs przez siłę pierwszorzędna.

Ceny konkurencyjne.

T. Kuśnierek

Leszno, Leszczyńskich 43

Kto szuka

dobrej klienteli wśród najszerszych warstw

Kto szybko

pragnie znaleźć zajęcia lub dobrze sprzedać — niepotrzebne przedmioty

Kto znalazł

zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi

Niech ogłosi

się natychmiast w

piśmie naszym-

którego dział reklamowy sownie wynagradza wydatki uczynione na ogłoszenie!!!

KINO PALACE LESZNO

Dziś we wtorek, dnia 22 b. m. - wielka atrakcyjna premiera

Ulubieniec Publiczności całego świata - najwęższa szawa ekranu

CHARLES BOYER

niezapomniany bohater filmu „Mayerling” w przepięknym dramacie życiowym, o którym mówi, który podziwia — i na kt rym płacze publiczność całego świata pod tyt.

Zbłądziłem!

Film - którego nie sposób zapomnieć!

Pocz. o 7 i 9 wiecz., w niedzielę o 3, 5, 7 i 9

Oficer starszy stopniem, poszukuje za stały pobyt

mieszkania o 2 pokoja

nieumeblowanych, z łazienką, w domu polskim przy rodzinie ewentualnie z utrzymaniem i służbą. Wejście niekrępujące mliwe w pobliżu koszar Kościuszki. Mogą też być zgłoszone wolne mieszkania 3—4 pokojowe z kuchnią, z wygodami w nowym mieszkaniu w spokojnej dzielnicy. Zgłoszenia: Wachmistrz Baranowski, Komenda Garnizonu - Leszno.

„Tartak”

łącznie z przeróbką drzewa i śrutowaniem

M. Przybysz

LESZNO - ulica 17-go Stycznia nr. 17

Przyjmuje do przetarcia drzewo wszelk. rodzaju Zamienia drzewo okrągłe na już gotowy materiał tarty.

Kupuje drzewo (kłody), okrągłaki wszelkiego rodzaju drzew iglastych i liściastych, również i owocowych.

Przeciera z własnego materiału i poleca: belki, kantówki, łaty, szalówki, deski obrzynane i nieobrzynane oraz bale po cenie nisko skalkulowanej.

Społeczne Biuro Pośrednictwa Prac

przy Kat. Tow. Ochrony Kobiet w Lesznie, - ul. Kościelna 7

na zapotrzebowanie na wykwalifikowane kucharki gosposie i pokojowe, na majątek oraz wszelką służbomową.



Lisy

naturalne

i farbowane

Wielki wybór po niskich cenach poleca

GARBARNIA

Augustyn Herrmann i Syn — Leszno

ul. Świętoleśowska 2

Jutro w środę o godz. 17-tej i 20.15 poraz ostatni

Wielkie arcydzieło kinematografii w kolorach naturalnych

Indle mówią (Drum)

Werble tębnów ociężłym rytmem grają pobudkę. Budzą się lądzie z długotrwałego letargu... Film, który porostawia niezapomniane wrażenie. Film, który należy obejrzeć dwukrotnie W rolach głównych młodociany aktor Hindus-SABU i Raymond Massey Seans o godz. 20.15. Dla młodzieży dozwolone.

KINOTEATR Hotel Polski

LESZNO

Dziś we wtorek o 17 i 20,15 poraz ostatni po cenach zniżon.

„KADECI MARYNARKI”

W roli głównej: JAMES STEWART - TOM BROWN - ROBERT YOUNG i LIONEL BARRYMORE. Dla młodzieży dozwolone.

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 gr. Reklamy 1 lam. 2,— zł. Przy częstym ogłaszaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma.